

Kurdowie coraz bliżej stolicy Państwa Islamskiego

23 czerwca 2015

Wojska rewolucyjnej organizacji YPG, będącej główną siłą militarną syryjskich Kurdów, opanowały wczoraj Ain Issa na północy kraju, powiększając tym samym kontrolowane przez siebie terytorium. Od głównej siedziby dżihadystów, miasta Rakka, dzieli ich zaledwie 50 km.

Bojownicy YPG osiągają kolejne sukcesy. 16 czerwca pod ich naporem poddało się miasto Tel Abyad, zwane „bramą kalifatu” ze względu na strategiczne położenie. Miejscowość była jednym z głównym punktów przemytu broni i ropy naftowej. Wypędzenie z niej dżihadystów oznaczało połączenie prowincji z obszarem Kobane, kontrolowanym przez Kurdów od stycznia br., jak również otwarcie drogi na Rakkę. Teraz Kurdowie zrobili kolejny krok. Baza wojskowa „Liwa 93” w Ain Issa znajdowała się rękach Państwa Islamskiego (Daisz) od 2014 roku, kiedy porzuciły ją wojska syryjskiego prezydenta Baszara el Assada.

YPG prowadzi akcje ofensywne przy wsparciu amerykańskiego lotnictwa oraz syryjskich grup rebelianckich. Waszyngton koncentruje obecnie swoje wysiłki na wspieraniu opozycyjnych wobec Państwa Islamskiego sił w Syrii, gdyż islamiści kontrolują tam znacznie większe terytorium, niż w sąsiednim Iraku, gdzie ciężar prowadzenia wojny biorą na siebie oddziały irackie oraz wspierane przez Iran szyickie milicje.

Kurdowie, którzy jeszcze osiem miesięcy temu znajdowali się w głębokiej defensywnie w Kobane, w spektakularny sposób osiągnęli przewagę bojową nad przeciwnikiem w północnej i zachodniej Syrii. Od początku roku systematycznie wypierają Daisz z kolejnych prowincji.

Na sukcesy YPG z niepokojem patrzą władze tureckie. Ankara obawia wzmocnienia tendencji separatystycznych po swojej

stronie granicy w przypadku utworzenia w Rojave (syryjski Kurdystan) autonomicznego regionu. Dlatego też tureckie media w ostatnich dniach wielokrotnie informowały o przypadkach czystek etnicznych prowadzonych przez YPG wobec ludności arabskiej i turkmeńskiej. Kurdowie przyznali, co prawda, że pojedyncze przypadki samosądów miały miejsce, jednak nie można mówić o metodycznych łamaniach praw człowieka.

YPG jest formacją zbrojną utworzoną w 2011 roku przez kurdyjską Partię Demokratycznej Jedności. Celem tej grupy jest nie tylko walka z Daisz i wojskami Assada, lecz również bój o szeroko rozumianą równość społeczną. U ideologicznych podstaw YPG leżą wartości lewicowe, głównie anarchosyndykalistyczne, choć od pewnego czasu w ramach organizacji działa również międzynarodowa brygada komunistyczna. W działaniach wojennych znaczącą rolę odgrywa także kobieca frakcja YPJ, której członkinie brały udział m.in. w walkach o Kobane.

Tymczasem wygląda na to, że ruiny starożytnego miasta Palmyra, które od około miesiąca są kontrolowane przez radykalistów z tzw. Państwa Islamskiego, zostaną wysadzone w powietrze. Według brytyjskiego Syryjskiego Obserwatorium Praw Człowieka (SOHR), w niedzielę członkowie ISIL podłożyli tam bomby i miny, co oznacza iż mogą spełnić się najgorsze obawy.

Palmyra jest wpisana na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Miasto to było dotychczas kontrolowane przez syryjską armię, jednak w połowie maja bojownicy ISIL dokonali ofensywy i w szybkim tempie zdołali przejąć całe terytorium. Niedługo potem zamordowali również kilkaset osób, oskarżając ich o udzielanie wsparcia dla syryjskiego wojska.

Teraz mogą spełnić się najgorsze obawy, gdyż według SOHR ruiny starożytnego miasta Palmyra zostały obłożone ładunkami wybuchowymi. Znając radykalną naturę organizacji ISIL, można spodziewać się najgorszego. W najbliższych dniach możemy dowiedzieć się, że ruiny tego miasta zostały po prostu zrównane z ziemią.

Z kolei „BBC News” informuje, że Europol, czyli europejska policja, planuje utworzenie specjalnego zespołu, którego celem będzie współpraca z serwisami społecznościowymi w zakresie blokowania kont ISIL. Stojący na czele Europolu Rob Wainwright jest zdania, że grupa, która powołana do życia zostanie z dniem 1 lipca, będzie skutecznym narzędziem walki z problemem.

Serwisy społecznościowe to jeden ze znaków rozpoznawczych dzisiejszej rzeczywistości. Służą nawiązywaniu kontaktów, utrzymywaniu znajomości, dzieleniu się ze znajomymi swoim życiem czy promocji towarów i usług. Użytek robi z nich także Państwo Islamskie. Amerykanie szacują, że tylko na „Twitterze” jest około 46 tysięcy kont z nim powiązanych, z których wiele służy rekrutacji nowych członków. Przy takiej ilości nie ma się co dziwić, że rośnie liczba Europejczyków, Kanadyjczyków czy Amerykanów gotowych oddać swoje życie za Państwo Islamskie. Są oni rekrutowani właśnie za pośrednictwem serwisów społecznościowych – dotarcie do potencjalnych bojowników jest tutaj najłatwiejsze. Niedługo jednak ma już nie być tak łatwo.

Celem Europolu jest zamykanie nowych kont w ciągu maksymalnie dwóch godzin od momentu ich powstania. Wainwright dodał jednak, że monitorowanie i eliminacja wszystkich kont powiązanych z Państwem islamskim jest zbyt dużym zadaniem. I tak to, co teraz planuje Europol wymagać będzie ogromnej pracy i koordynacji wielu instytucji, w tym policji z europejskich krajów oraz własnego wywiadu.

Siłą internetu, a w niektórych sytuacjach także i jego słabością, są szybkość i skala rozprzestrzeniania się informacji. Gdy coś już w sieci się znajdzie, trudno zatrzymać dalszą proliferację. Państwo Islamskie ma wielu zwolenników, także w zachodnich krajach, gdzie dostęp do mediów społecznościowych jest powszechny. Przekazanie informacji dalej następuje więc bardzo szybko.

Poza tym dotarcie do potencjalnych zwolenników to tylko

pierwszy etap, potem następuje rekrutacja właściwa za pośrednictwem innych aplikacji, jak Skype czy WhatsApp. Dlatego też cel likwidacji kont w przeciągu dwóch godzin wydaje się zasadny – muszą one zostać zamknięte zanim komukolwiek uda się rozprzestrzenić informacje. Pytanie tylko, czy Europol będzie w stanie faktycznie w tak krótkim czasie zidentyfikować osobę stojącą za danym kontem i je zablokować. Wymagać to będzie pracy 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu. I to nie tylko w przypadku Europolu. Przedstawiciele serwisów społecznościowych także będą musieli być w ciągłym pogotowiu, by móc zamykać konta, co do których zgłoszone zostanie żądanie.

Autorstwo: PN (1-6), John Moll (7-9), Michał Chudziński (10-14)

Źródła: Strajk.eu, ZmianyNaZiemi.pl, DI.com.pl

Kompilacja 3 wiadomości dla: WolneMedia.net